

BIBLIOTEKA

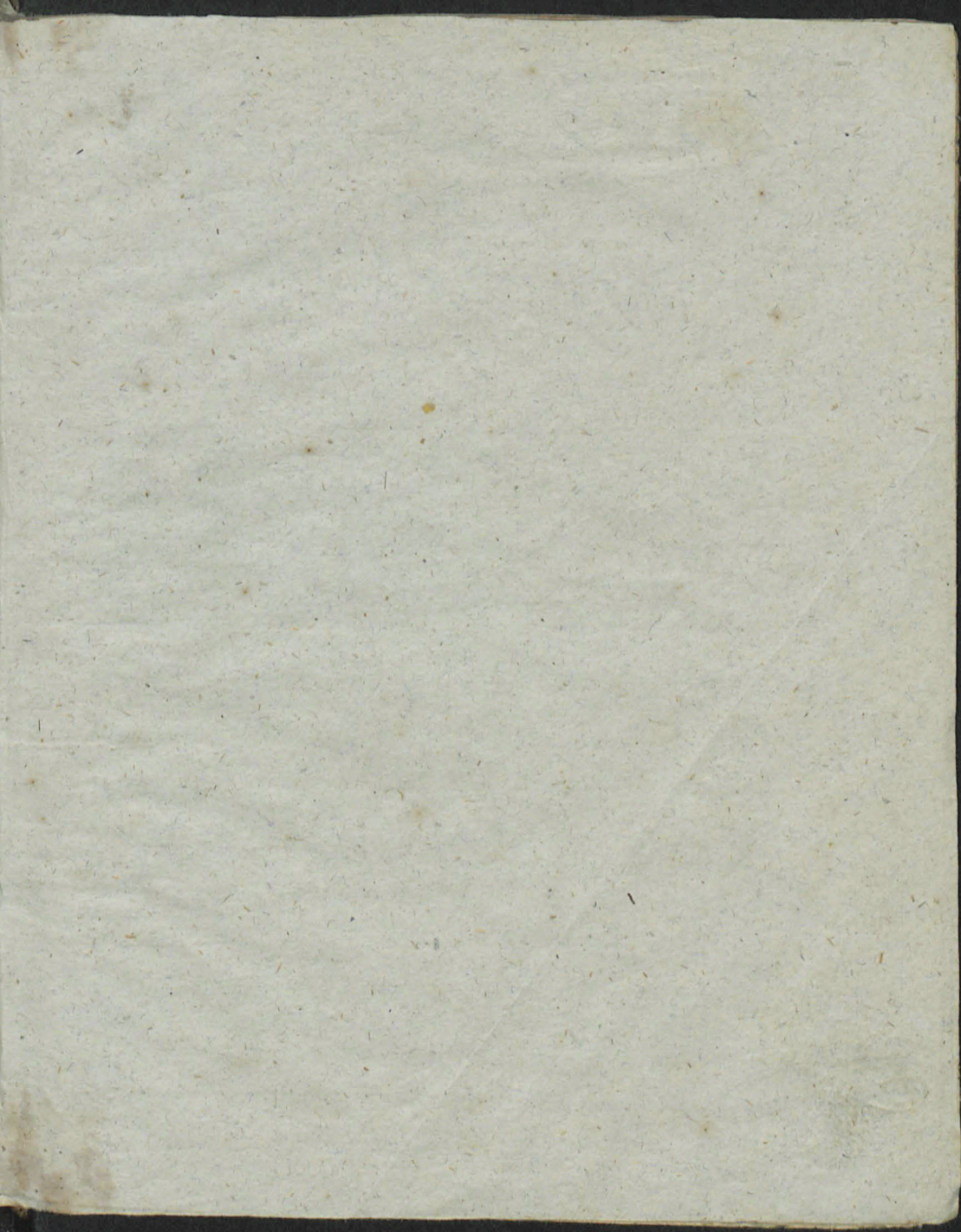
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

357

WISSENDEN
gicisch,
(1894.)

Ch. Lenoris, de;



10

10

DISCVRS

Woynie Tureckiey.

S. S.



Wyna wshelaka bla tego bywa czyniona/
 aby ludzie za pokojem siedziec mogli y tak
 sami iako te ich dobrzy przyaciela/ od
 pograniecznych przénagabania zadneg nie
 ponosili. Hoc & ratio doctis, & ne-
 cessitas barbaris, & mos gentibus, & fer-
 ris natura ipsa praescripsit, vt omnē sem-
 per vim, quacunque ope possent, à corpore, à capite, à vi-
 tã suã propulsarent Cic: pro Mil. Zaczem/ gdy Turek gwał-
 towie na nas z woystki swoiemi nastapic wymyslil/ stusna y
 potrzebna rzecz iest/ abyśmy mu odpor przystoyny wezynili: y
 wolności nãsey/ Religiey Katholickiey/ y mactietności wshyt-
 lich/ iako prawi synowie Oyczyzny/ pierisiami swoiemi broni-
 li; aby snac nie dbal swo nãse Poganiin widzac/ nie wziãł ser-
 cã wierszego na nas / y nie oprymowal nas iakoby spiacych/
 ktorzysmy mu dotad strãsnymi z dzielności nãsey byli. A lu-
 boby on sam zãstawy te postrãchy na nas/ chciãł od przye-
 stawietey woyny poprzestãc/ tedy my sami mielibysmy go
 p. zelãdowãc/ na sãme sprãwiedliwosc y odemstã pãrzãc/ is
 y sam w przed. do woyny nam dal przyezyne/ y tak wiele razy

2

Przez

3.859



przez Tatarskie cyrkusy enas poszkodził / y tak czesto na woyne
zanoszacie / do wraty nas niemaley / gdy się na odpor gotuie
my / przywiódł / y okazy na koniec ieft niemaley wagi / gdy z
Persem niekosczywofy / oraz y znami woiowac wymyślił .
Iż tu opuszcze harda mysl y wpor iego / ktory czestokroć zwykl
rzeczy mieszac / ialo pietnie Sallustius in Iug powiedzial .
Omne bellum sumi facile , ceterum agerrime desinere , nec
in ei iusdem potestate initium & finem esse . Alerzeczę któ
tegoż się y nam obawiac potrzeba / ieslibysmy sami dobrowol
nie na niego nastapili / ktory tak potezny ieft / iz sily y dostatk
nasze ledwo dziesiata czesc potedze y wielkosc iego wystarczyc
moga / az zwlaszcza iz malych condycyi od nas potrzebnie / ie
dno ze bysmy Osady nowozalozone zniesli / Rozakow na mo
rze nie puszczali / Argentá na dworze iego chowali / y wpominki
na ten czas / przystoynne iego Paisstey osobie dali / a potym na
kazdy Rok honorarium ialie / zwoyciem in sfych Pánow
Chrześciánstkich / do Porty odsyłali . Odpowiadam iz by to
luż bylo niewolnikami zostac / WOLNOSC Starodawna
stráciwofy / y swiatu wszystkiemu pokazac podlosc animushow
naszych / iz co detad nad wszystkie infe narody swobody swoy
iey naymezniey broniac / nikomusmy się nie okupowali / toby
smo teraz ialo wyrodkow Przodkow swoidych / temu pogánino
wi holdownikami zostali / ktory rzecz maluska na nas teraz
wystráfiwofy / co Rok za czásem wietseyby się dani od nas w
pominal / a na koniec kazalb nam z soba na woyne / ialo teraz
rozkáznie Wolofy / Multanom / Siedmigródzanom y in sfym
Slowiánstkim narodom / ktorych inż teraz absoluté opánowal
y trzymá w niewoli wieczney . Lubo tedy kázda woyna ieft
rzecz stráfná y skodliwa / a coż z tak wielkim Tyránem y po
tentatem / ktory sila Krolestw y narodow Chrześciánstkich po
siadł / iednák aby się nie zodala tak byc ciezka / trudna / y niepo
detny / ialo niektorzy rozumieia / ale owsem by tym ochotniey
y snádniey /

y śnádniey pro gloria Crucis, proq; nominis Polonici fama
immortali, zgodnie ob wszystkich abywátelox była popárta/
krótko oniey zdanie moie powiem.

Kto chce porządnie z Sasiádem swoim wojne toczyć/ dwie
rzeczy ma naprzód wczynieć. Ważyc siły nieprzyiaciela swego:
á potym nágotowác sie ná niego. á iáko Rzymiski Historyk mo-
wi: Cum tuas vires, tum fortuna, Martemq; belli cōmunē
propono animo. Gdyż ieden naród/ może drugiego zwoido-
wác/ ábo ieden Król drugiemu może być stráśny y cieżki/ kie-
dy go przechodzi/ ábo wielkością państwa y ludzi; ábo dzielno-
ścią y meśtwem: ábo sposobnością miejsca y położeniem obron-
nym: ábo ná koniec wmienna okazyey záżyć y pozyc go w ten czas
kiedy mu sie z trudnością może obronic. Wszystkie punkta
krótko przebieżmy/ á z nich wważemy/ iż bez ratunku inšych
Pánów Chrześciańskich możemy sie Polacy zá pomocą Bożą
śnádnie temu pogańnowi brzydkiemu odiać.

Co strony wielkości państwa, tym nas Turczyń dáleko prze-
chodzi/ bo w Azyye, w Afryce y w Europie wielkie królestwa
posiadł: á wiele królestw pod iednym Pánem zgromádo-
nych/ czynia wielkie woyska do bitwy/ y dlugo wojne prowad-
zić mogą/ iáko czytamy o Tatarách, Egipcyanách, Assy-
riyczekách, Persách, y Rzymianách/ ktorzy dla wielkości lu-
dzi/ przywodzili do skutku wojny swoje/ bo raz zbici y rozgro-
mieni/ záraz nowe woyska y świeże wystáwiali/ á nádwarlo-
nych nieprzyiaciel swoich opprimowali. A królestwo zá-
máte/ nie dlugo ták potężnemu sasiádowi wytrzymać może/
gdy mu ábo powietrze ludzi wymorzy/ ábo nieprzyiaciel oraz
w polu woysko zbije/ ábo wstáwicznymi zabiegámi w niewola
zábierze/ ábo dluga wojna wyniszczy. Tey wielkości Tur-
ckiey y ták gromádnym woyskom pogańskim/ abyśmy odpor-
bać mogli/ drugi punkt pilnie wważmy/ á z niego sposob bro-
nienia sie wpatrzymy.

Dzielność tedy narodu każdego na dowcipie y na meſtwie za-
wiſła. A te dwie rzeczy tak ſa ſpoione/ że iedną bez drugiey rza-
do do końca dobrego woynę przywiedzie/ albo według zamysłu
ſkończy. Bo dowcip ma wpatrować ſposobne czasy/ ſpoſo-
bne miejsca/ ſposobne ſtruki (które ſtrażagemata zowiemy) y
ſposobne okazy do bitwy/ do prowadzenia woyska/ do zacie-
cia woyny/ do ſpoſobienia ſie animuſkow żołnierskich/ do ziedna-
nia ſobie miłości/ tak w ſwoich/ iako y w nieprzyacielskich pod-
banych. Meſtwo zaś ma czynić odwagę/ do podiecia ſierze-
czy trudnych/ śmiałość do podłania ſie z nieprzyacielem/ ſerce
dobre/ do wytrwania wſyſtkich trudności/które przed tym do-
wcip z daleka wpatrzył. Tak dziwuimy ſie w Philipie Pler-
wſym/ Kolu Macedońskim/ y w Annikarze Hetmanie Bar-
tagińskim/ wielkiej oſtroiności na woynie/ w Alexandrze zaśie
y w Annibalu/ Synach ich/ wielkiej śmiałości w bitwach/ bo
terzeży obie/ rzaďte ſie w iednym Hetmanie znayduia/ y rza-
do w iednym narodzie ſpołem bywadia. Zażył lubo nas Tur-
cy y Tatarzy wielkości woysk ſwoich przechodza/ ſilnemi ied-
ność nigdy nam być nie mogą/ bo nas y dowcipem y meſtwem
nieceluia/ ktorzym iedną y liezba ludzi tak dalece nie teſteſiny
podleyſzymi/ gdyż y pienieżnego woyska nie podły pojeżet prze-
ciwko nim wyſtawić możemy/ y daleko wietſzy niżejſiny na wo-
nie Choćimſkiey/ mieli (to ieſt gdy zgodą miedzy nami/ y rza-
dobry bedzie) y Rozakow Zaporoskich gromade niepodla ſi-
ne ſtipendijs wywieſć w pole możemy/ y mietac ich iedno ma-
drze zażyć/ y na koniec poſpolitym ruſeniem naſzym/ ieſliby iuſz
do tego przyſć miało/ kaźdey wielkości poganiſkiey wtrzymać
możemy; y meſtwo naſze nad podłość ich animuſe w przyła-
czy woſy/ y byſtrość dowcipu w dzielach rycerſkich wważywoſy
czyym obozyem y zachodnim narodom/ byſmy iedno chcieli/
woglibyſmy być nietylko rownemi/ ale też y ſtraſnymi.

A to ieſtże wzyſtku klade/ że w wielkich woyskach/ wielka
bywa

Bywa konfuzya za namnieyszą okazywa: że wielkie woyska / wiele ży-
wności potrzebuia / y dlugo trwać nie mogą / że Turcy y Tatarzy
wozow niemają / potrzeb sobie na koniach namięzonych niewiele przy-
sposobić mogą: że zimny w polu znosić nie mogą / a zwolaszć ci co
z ciepłych krajow są przywiozienia: że daleko są od domow swo-
ich / z kad ani rymstrunkow / gdy sie jedne popsuia / zaśiągnąć mogą /
ani chorych ratować / gdy sie w nie choroby wrzuca. ani posilkow
tak rychlo mieć / gdy ich bitwami umnieyszym / iako będzie potrze-
bą wyciągają; ani koni do boiu sposobnych dostawić / gdy na nich
pożna schodzi / częścią dla niedostatku pastwisk / a częścią dla pra-
ce wystarczney / iakośmy pod Chocimem doznali. Ależ też y nam
niezdź dotychczas była / iednak bliżey nam do domu / suadniey sie ratio-
wać / y my pieśo wojny konieżyć możemy / a poganie bez koni ius-
prawie nie nieważa.

Co strony punktu trzeciego: Wiele zaprawde do wojny miejsc
położenie sposobne pomaga. Kiedy jest łatwe do nacieżenia nieprzy-
iaciela / do sprawadzenia żywności / do stupienia woysk twoich;
a zaś trudne nieprzyiacielowi do wejścia w ziemie twoie / iako jest
Arabia / w kolo pustyniami opasana / Hiszpania gorami przykryta
od Franczey / a morzem z brzegami nieprzystępnymi z inszych stron
okrajona. Takim też sposobem Anglia jest z natury obelpieżona / y
Włostwa ziemia od Niemiec gorami / a w kolo morzem ogarniona /
trozie kilka tylko portow przystep jest strątkom wielkim do ziemie / a
wspiedzie indziej albo skaliste / albo małkie są brzegi. A kiedy natu-
ra takiego zaradcia narodowi nie dała / tedy dowcipem w żruia
granic swoich albo lasy zapuszczają / iako czyni Włostwa /
albo mury stanowiąc od granice do granice / iako Chynenscy / albo
kanały y przykopy czyniac / iako mają nasi wieczni nieprzyiaciele
Przetopscy Tatarzy; albo na koniec zamki y fortece stanowiąc / id-
ko czynia od Turków Niemcy / a od Franczey y Hollandow / Racho-
licy / Ueberlandzi. Ależ niedosyć na tym abyśmy mieli granice o-
bronne / albo z natury / albo z dowcipu / ale żeby też pograniczne kraje
ny były

ny były obfite w żywność / w konie / w bydło / w ludzkie / y w ma-
teryje potrzebne do stánwienia fortec ábo zamków : á nabórziey
żeby sie te przereczone rzeczy mogły snadnie przewieść / tam kiedy
potrzeba czasu woyny wyciągać będzie. Prawda to tedy / że wo-
niac nam z Turki / rowne im będzie ziemie położenie / iáko y nam
y takie sposobne do sprowadzenia wszystkich rzeczy do woyny na-
leżących / iáko też y nam ; á nád to że ieseże y morzem mogą sobie
wszystkiego przywieść czego im będzie potrzeba / á my zaś ná mo-
rzu nic niemożemy. Jednáć że rozumem ich w tey mierze przoyść
możemy / y statecznością naszą / gdy nam zgoda y perswerancya
da Pan Bog. Wolubo fortec żadnych nie mamy po granicach /
iednáć Tłistr stoi nam zá mur dobry / nád którym gdy ochota przy-
stąpi / możemy zá dwa miesiąca / wśedzie gdzie jest sposobne miej-
sce do przeprawy fortece z ziemie samey posypać / y zatrzymać im-
pet woysk Pogańskich / ktore nie są do dobywania takich mu-
nicyi sposobne / y niemoga długo trwać w polu / ola przyczyn wy-
żey pomienionych. A Tłistr też nie wśedzie rownina płynie / ale
po wietśey części między brzegami stali temu / kiedy żadna miara
woyska nie mogą sie przeprawiać. o czym pisałé Bзиаżecké przed
pierwszą woyna Turcká ; y bysiny byli tak dawno wezynili / nigdy
by u nas Tátarzyn nie postal ná Podolu ; lecz niewiem co zá przy-
czyną tego / że sie dobrowolnie nie chcemy tak podlemu nieprzyja-
cielowi temu odiać / ktorego dziesiątkiemby muskieterow ná przes-
pawie odstraszył / postawiwşy ledá śańczę nád tymi brodami /
ktoremi sie zwykli do nas przeprawiać. A mamy z łaski Bo-
żey wśedzie y drzewá do budowania / y kamienia do murowania
dosyć / y ludzi do roboty / y żywności do opátrzenia zamków / y
mieysca do przewożenia rzeczy sposobne / y rzeki do spuszczenia ro-
żnych státek. bázogęste / iedno nam checi nie dostáie / ábysiny
sie chcieli temu Pogańinowi odiać. Lecz podobno rzeczęcie / że
niż teraz nie rychło sie kopáć y forty stánwić / kiedy już Turck z
woyski następnie. Odpowiadam / że jest ieseże siła sposobow do
zatrzymania

zatrzymania go w Wołoszech/ aby w ziemi nasze niewchodzil y
nie pustoszyl nam wioski y miasteczek/ ktore to sposoby lepszy Wo-
dzwowie nasz rozumieja/ iedno my im chcieymy ochotnie dopomoc/
a zgronadzic sie iako nayprzedzey do nich. A to tez osobliwie pa-
mietaymy/ is gdy on ze wosyfta potega ku nam zmierzac zechce/
aby siny go w iego ziemi za Tiestrem potkali/ tak iako y pierwey/
a czesc iako ludzi na zniesienie Gzatkowa y inszych Pomorskich
miasteczek Tatarskich/ abo Tureckich wyprawili/ a gdy tam gdzie
Tiestr w morze wpada potezna fortece osadzimy: a druga gdzie
Dniepr pod Gzatkow idzie/ wierzciezmi zeć sie Tatarzy od Tur-
kow zaraz odlaeza/ aby swego bronili: y Cesarzowi: wielkie to
dwa gwosdzie w leb w bijemy/ Pierwsza, ze tak wielka struka zie-
mie my ozymiemy nad iego spodziewanie/ ktory nasze Polanki
przyfedi znoscie/ daleko tescie od morza osadzone. Druga, ze sie
wielka konfuzya w iego wosyftu stanie/ gdy wosyfty pospolity zole-
nierz/ ze w ich ziemi woyna na drugim miejscu pokazala sie/ y ze
im Tatarzy/ ktorzy sa prawa raka Cesarzowi/ niespodziewanie od-
iada/ boiac sie by im Perokopu wosyftkiego nie wzieto. Trzecia, is
nas ekstinsyami trapic nie beda mogli/ iako pod czas woyny Cho-
cimskiej czynli/ respuscitrosy zagony w ziemi nasze: bo Turcy
sami iedno kupia moga/ a naplondrowanie zgronady nie radzi sie
rozrywacia. Czwarta, ze inz na potym Tatarzy z Tauryki swoiey ni-
gdyby sie nie mogli do Polski przeprowic/ gdyby im z tamtych
dwa fortow przewozu przez morze do Bialogrodu z Perokopu bro-
niono. Piata, ze bysmy za czasem mogli wosyftkie hande/ z Per-
syej/ z Armeniey/ z Gracyey/ ze Wloch y z Aegyptu tamtym mo-
rzem do nas pociagnac. Szosta, ze bysmy we dwu/ abo we trzech
leciech/ mogli morsta armata strasni byc Turczynowi/ y inszym
poganom/ nad tym tam morzem lezacy. A na koniec, przez te
tam worota/ nalepieyby sie moglo Chryscianstwa poratowac/ y
wiare s. Katholicka rozszerzyc okazywa wpatrzyrosy/ o ktorey ile
beraz do woyny Tureckiey nalezy/ powiem dwie slowa.

Okazyja do káždey wojny jest rzecz tak potrzebna, iż wśyſtkie wyſſe
 powiedziáne rzeczy málo co mogą, kiedy ſię tá wpuści, y tak wpa-
 truiac pogodę ná Chrześcíany, kiedy ſie z ſobá niezgadzáli, poter-
 bnał ich Turczyń y poſiadł Ceſarſtuo Gracjie, y Kroleſtuo inych
 niemáło, a oſobliwie Węgierſkie; iż tu ná ten czas opuſzcze przykła-
 dy dawneyſze Saracénow, Wándalow, Mógorow, y Porrugál-
 czyków ná nowym świecie. My teraz z Turkim w franki zá-
 chodzac, albo nie mámy tak dobrej okazyey do wojowania, iáko by
 nam potrzebá, iednak nie podlá y to ieſt do nádsieie zwoycieſtwa,
 iż Turék do nas woynie podnioſſy, z Perſem tey nieſtónieżył; a ma-
 to przykázanie od Máchometá w Alkoranie ſwoim, aby oraz ze
 dwiema nigdy nie wależył. bo Pers dowiedziawſzy ſie iż oſoba
ſwoia Turék do nas ſie rniſzył, bedzie go z druga ſtrónie wſelákim
ſilámi przenáſládowná, y może ieſzcze kogo trzecięgo do wojny
przeciwo ko niemu pobudzić. Druga do zwoycieſtwa tego pogánin
 nie zá okazyja, iż ſam dobrowolnie Siedmigródzanin z przyiáznia
 ſwoia ſie ná oſwiádeczył, y nie chce przez pańſtuo ſwoie przepuſcić
 go do nas, ale owoſem obiecanie pomoc wſeláka, byleby iedno od
 nas protekcyja y rátkiem perwynym był wbeſpieczony. Trzecia iż
 pogánin ze ſzrodka pańſtwa ſwoich wyſzedſzy, w Woloſech mie-
 dzy ludzimi nieſtátecznymi w wierze, woyleſá ſwoie ſtánowi, kto-
 rych byſmy iedno przez Poſtáńce ſekretne nápomnieli, aby ſie po-
 czynwali być Chrześcíanámi, a my ich plondrowáć nie bedziemy, y
 owoſem bronie od Pogan obiecaniemy, tedy Turkow zewſáad beda
 wedlug zwoycáń ſwego ſtkodzić, y nie dáda ſie nigdzie w máłym
 poſęcie dla żywoſci wychylić. Coſ wczynił by y Mulkánin, y zá
 Dunáyſkie narody, iedno byſmy ich wnieli záżyć, a ryſtunkow do
 dáć. Czwartá, iż zá pogorzeniem Konſtántynopolá Woleſzkowie
 ich ile tuſſa woyleſtu ſwennu, y zly ánimuſſ w żołnierzách ſwoich czy-
 niá; ktoregoby ſie ieſzcze mogło wiecey arte adhibita náds pſowáć,
 y przywieſć ad conſternationem, aby do domow ſwoich wciéká-
 li, a Ceſarzá odbieżeli. Na koniec y, co pomaga, iż Turék wielka

żesć woyska swego pieśo prowadzi. Kawaleryey náb stary zwoy-
czay swoy umnieyśhac y chce Janeczary iáto buntownikú zá gubic
rozdzielwoşy ie honesto prarextu zá wodze miedzy te nowa pie-
chote/ ktora nie iest zwoyczayna y do boiu y do postuśeniśwargoyś
woşysey barbari málo co moga bez koni; y miedzy ktoremu z ládú
okazytki może znaćny tumule wczynić. Eto umie á zechca.

Skad tedy śnádnie wważyć możemy śily nieprzyiaciela tego/ y
wyprawe ná nas bárzo wielka/ gdyś on y ludzi ma do woyny zá-
woşe pogorowiu/ ná woşyśtkich stronách pańśtwá swego/ ták kon-
nych iáto y pieszych; y żywności dostátek z krolestw ták obśitrych/
iáto niemoga być iuś lepsze y intrate niemála z miast ludnych/ háń
blownych y blisko morsá leżacych/ y miestyca ábo drogi sposobne
do prowadzenia woyska/ iáto y do przesyłania potrzeb woien-

Jednáť że temu woşyśtkiemu zábieżć sie może śnádnie/ iesli
ázyey mieć nie bedzie: to iest/ iesli gnusnuć y ospáłstwo
szucwoşy ochotnie á predko sie przeciwo niemu wybierzemy/ má-
śac z láski Bożey Króla Je^o Mości pána sześliwego/ mądrego/
y świádomego woien rozmaitych/ y Jch Mości pp. Hetmánów/
ludzi odważnych y doświádeśonych/ ktorzy pána Boga ná po-
moc wzawoşy/ beda umieli te^o pogáninowi ná ten czas odeprzeć/ á
ná drugie láto da Pan Bog/ iuśbysmy sie porzadniey wypráwili.

Wypráwa zaś woienna trzech rzeży osobliwie potrzebnie.
Przygotowania potrzeb ważennych, Zolnierzá ćwiczonego, y mądrey
rády. Miedzy potrzebami woiennymi/ pierwşe miestyce máia pie-
niádze/ potym ryśtunki/ á nádstátek żywność. Skad zásiagnać ná
ták wielka woynie/ á potym y ná drugie woyny pieniedzy/ nayba
mádrzy ludzie sposob/ gdy ich słucháć zechcemy: y iá go wedlug
bláhości dowcipu w przeszlym skrypcie moim opisał/ gdy m ielże
przed Cecorśka expedycyá woynie z Turkami obwoieszał y do go-
rowości pobudzał. Pleraq; autem belli res confici Consilio
& vi Pecuniarum Thucidides powiedział. Jednáť że y bez ży-
wności/ Eto iey sobie w czas nieprzygotuie/ by naywietsze woysko
było.

1620

było nie wiele sprawić może. Doświadczyliśmy tego na wojnach
naszych Infantekich / Mostkowstkich / Pruskich y Choćimich
zadaje on stary mistrz Hetmanow wszystkich Vegetius p
dział / qui frumentum necessariumq; com meatum non pra
parat, vincitur sine ferro. Ja żebym sie nie zdał wżyć sus Mine
uam sposobu nie opisnie / a do tego sem go też w pierwszym skrypcie
moim niezaniechal przypominieć gdzie y o przygotowaniu wystun
kow / mowilo sie dostannie.

Co strony żołnierza / takimże sposobem opisalo sie tam / iako go
zbierać / iako ćwiczyć / gdzie mu leże wstawiać / y iako nie trzeba
cudzoziemskiego ludu w Oyczyznie wprowadzać / i y wiecey sie mu
placici / y mniej sie nim sprawi. Al co wietrza / zawse nas zapowiez
trza / zawse do nieprzyziaciela przedaia sie: skody wietrze czynia
bo im nie oycyzyna / a choctayby też wszyscy wysdychali / przecie ich
wodzom zupełna placca trzeba dawac: ktorzy gdy żywi byli / y nie
serdecznie sie bili z nieprzyziacielem / y żadney sartygi znieśc nie mo
gli / kiedy im co robić rozkazano. Lecz w domowym żołn
sequium & patientia imperij longè praestantior, ktorego samy
milosć Oycyzyny / do boiu pobudza / y na nieprzyziaciela zaostrza
a iako Seneca powiada populis urbibusq; consensus quidam à
natura protegenda amandiq; Reges suos. A możemy miec tak
wiele piechoty swoiey iako potrzeba / procz Niemcow y Węgrow
jedno ich porządnie zbieramy / dobrze ćwiczymy / a placmy nie za
trzymuiac / ani im zasłużone ich odeymuiac / iako nasi Rotmistrze
zwykli czynić. A do tego pobudzamy ich do dzielności / nagro
da wietrza nad stipendium meritum; Szoltystwa / Barczmy /
Młyny / y Woytostwa zasłużeńszym konferuiac; a godnieyszym y
szlachectwo / y dzierzawy wietrze / y honory w Rzeczyp. X

Co strony rady madrey do wojny nalezacey, życzyłbym Oycy
znie / aby w czas przed wojny zażęciem byla uchwalona / a nie
dopiero kiedy już nieprzyziaciel w ziemi / na Seymie / abo Konwo
kacyey stanowiona. A owsem bym życzył / aby z Seymu walnego
Consiliarij

onsilij bellici á w máley liczbie (zeby nád šest wiecey nie
byli naznaczeni/ tak z Kola Rycerskiego/ iáko y z Senatu/
woien swiádomi bedac/ mieli to onus ná sobie wspie-
nie Dyezyczne ráda swoia vstáwnie bez Seymu/ y rzezy do wo-
ny nalezace w czas gotowác/ y Hetmánom odsylác/ tam tedy po-
trzeba wkaže. Ciž niech máia nápisáne imioná/ przewizká/ y o-
czyzne kazdego żołnierzá/ áby go mogli tym snádniey starác/ gdy
abo sie do Obozu nie stáwi ktory/ ábo z pola wcieče/ ábo od Ro-
mistrzá swego okupiwšy sie/ bedzie wolno pusešony/ ábo iáki in-
šy exces w čiagnieniu wczyni/ o ktory ludzie vbodzy do Hetmána
isdz stáżyć dla boiažni/ ábo dla odległosci/ nie moga. Ciž wse-
lákie imminencia pericula niech vpátruia/ y zápláte żołnierzowi
y prowiant obmyslawáia/ áby Hetmáni sámey tylko woyny pil-
nuiac/ w te sie kłopoty odlegle niewdawáli/ y nie rozrywáli zamy-
row swoich o mnieysze rzezy frásuac sie/ quorum vis proprie in
arte solertiaq; posita proficit, tam vbi cauendus, quam vbi
cauendus est hostis.

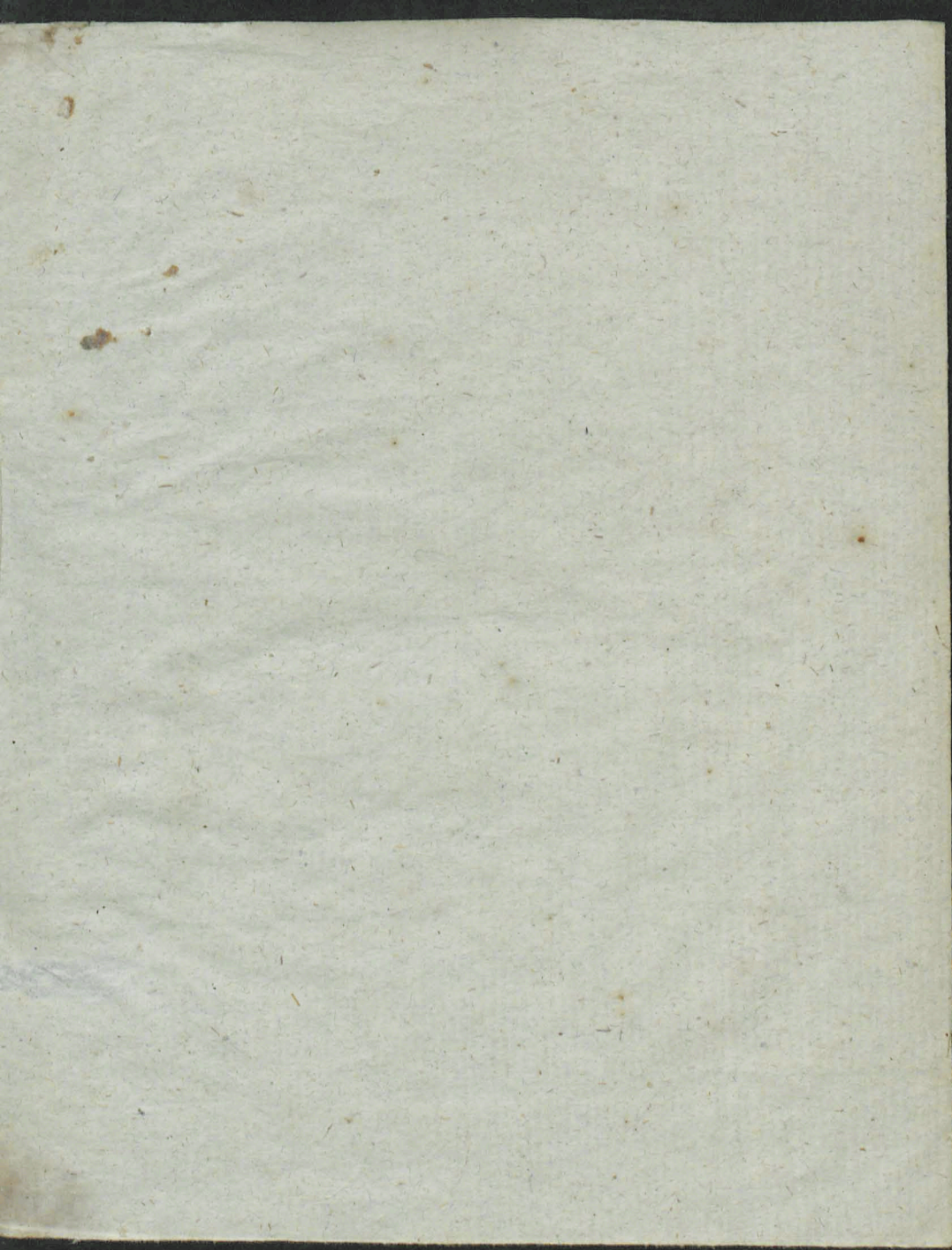
Cała wypráwe tedy przygotowawšy ná woynie / możemy sie
nie báć żadnego nieprzyiaciela/ choćby też ná zabáwnych nas wo-
na Turecka/ miał y kto iny z druga strone vberzyć/ bo pravila ia-
cula minus semper feriunt, á porządne gotowanie y ćwiczenie
żołnierzá/ może być ná dowcipnieyssemu nieprzyiacielowi stráśnie;
y Szwedowie wnetby swoje syki pomylili/ lubo miedzy soba y
Tidelandow/ y Angielczykow/ y Fráncuzow ingenierow máia/
gdyby przy nášym sercu rzad iesze dobry obaczyli. Náde wšy-
štko wytrwánia potrzeba/ ábysmy záczętych rzezy/ sześniwšy sie
do domu/ nie odbieželi. Wo y tá Turecka woyna/ ktora ná nas ná-
stepnie/ niežym bázniey ná ten czas gdyśmy sie stábo ná nie przy-
gotowáli/ przelemiona być nie może/ iáko wytrwániem do końca.
Czego poganie też zniešć niemoga/ dla rácyi wyšey powieziáných/
gdy sie im ná ich zádanie bitwá wálna nie da/ áby nas wielkošcia
nie zátlumili. Ale skutkami ich vchodzie przydzie/ á przetrzymác

do Jęsteni/ aż mrozysim nieprzyswyżsione nastapia. Dla czegoż
zbytkowby sie nam w obozie strzedz trzebá/ abyśmy oraz nie prze-
bántierowali wśyſtkiego/ co jest w wozie/ á porzym globu nie má-
li/ iáko sie tráſilo ná w dynie Choćimſkiej: gdyſ nam meſtwem
ſwoim namniey ſtraſni być niemoga/ áletytko krzykiem/ á wielko-
ſcía: poludniowoi bowiem ludzie w ciepłe wychowani/ & in ſer-
uitute ſub Tyranno, gdyz márnego y niewolniczego wychowa-
nia generoſum animum mieć nie moga/ tedy też y z przyrodbenia
ſercá im w bitwach ybywać muſi/ gdy krwie rozlać boia ſie/ nie
wiele tey w ſobie máiacz ſzuplego pokarmu: náſzy zaś przeciwny
ſpoſobem że dobrze y dobre potrawy iadáia/ tedy też krwie pro-
czyczá Qyczynne nie lekáia ſie/ máiac ánimuſe ná ſwobodzie u-
chowáne/ zá ktora przy wierze ſwietey Chreſcíanſkiej vmrzeć
lekáia ſie. Dla czegoż y ſily pogańskie/ y náſe wypráwe wo-
iac/ áich nié zemnoſć z meſtwem náſzym ſtoſuiac/ mam ná-
dobra w Pánu Bogu/ iſ przy ſpráwiedliwoſci ſwietey ſwoie
nie/ ánam dopomocraczy veris cultoribus ſuis, ktorego iá-
minum exercituum pokornie ná ráturneſ wzywoáiac/ mo-
Jeremiaſem ſwietym. O mureo Domini, quousq. n-
quieſces? Ingredere in vaginam tuam, refrigerare, &

Cogita ſuper nos cogitationes pacis, & non afflictionis, y-
des nobis finem & patientiam, & inuocabimus te,
& viuemus.



7525/6



5061

7525
6

